

Aleg. 197

## Sprawozdanie

Komisji gminnej o petycyi Wydziału rady powiatowej w Stryju, w przedmiocie przepisów normujących obowiązki gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach.

### Wysoki Sejmie!

W myśl §. 9. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. tudzież analogicznych przepisów ustaw gminnych, obejmujących miasta i miasteczka, mają przynależni do gminy, w razie zubożenia i nieudolności do pracy prawo do wsparcia, stosownie do ustawy z dnia 3 grudnia, Nr. 105 Dz. p. p.

Ten obowiązek gmin, który obejmować miał wedle intencji ustawodawstwa udzielenie w gminie przynależności wsparcia, lub utrzymania, odpowiadającego miejscowym warunkom, zwyczajom i siłom finansowym danej gminy, wyrodził się z biegiem czasu w niesłuszny, a często niesłychanie dotkliwy ciężar, którym gminy przynależności, najczęściej ubogie — nie mogą w żaden sposób podoląć

Tak się bowiem dzieje, że ubogi chory, przebywający w publicznym szpitalu z chwilą gdy Zarząd szpitala uzna jego leczenie za ukończone, lub też uzna go za nieuleczalnego, nie mogą go zatem w szpitalu dłużej trzymać, odstawia go do miejscowego zakładu ubogich lub do zakładu dla nieuleczalnych, gdzie taki uzdrowieniec lub nieuleczalny przebywa tak długo, dopóki jego przynależność do jakiejś gminy nie zostanie należycie stwierdzoną. A że korespondencye w tej sprawie trwają miesiącami, a nawet i dłużej, a taksa dzienna w takich domach ubogich jest znaczna, przeto koszty, jakie z tego powodu na rachunek gminy przynależności narastają, dochodzą do kwoty dużej, które daną gminę obciążają nadzwyczajnie.

Trafiają się takie indywidua, mające wstręt do pracy, a wielką żylkę do włóczęgowstwa, które w obcych gminach udają się do zakładów ubogich, żądając tymczasowego zaopatrzenia. Zakład taki, zwykle ich umieszcza, pewny będąc zwrotu wydatków od gminy przynależności.

Ponieważ taki włóczęga, przyjęty do zakładu, albo z umysłu albo z nieświadomości, fałszywie podaje daty swej przynależności, przeto rozwlekłе urzędowanie ciągnie się czasy długie, a przyjęte indywiduum żyje sobie wygodnie na koszt gminy, do której przynależy.

Zanim się sprawdzi, do której gminy taki lekkoduch przynależy, kwota utrzymania jego w zakładzie wzrosła do znacznej wysokości, a trzeba i to wziąć na uwagę, że zwierzchności gminne wezwane do odebrania swego przynależnego, nie kwapią się w tym kierunku, a zwykle do niego nawet się przyznać nie chcą.

Sprawa tym sposobem ulega dalszej, szkodliwej dla danej gminy przynależności przewłóce, ale w końcu władze administracyjne orzekną ostatecznie — i koszta gmina przynależności płacić musi.

Wydział rady powiatowej w Stryju, przedstawia w swej petycyi wykaz kosztów narosłych z tego tytułu, które ponieść musiało 10 gmin tego powiatu w ostatnich czasach, które wynoszą razem kwotę 1.727 K. 48., czyli przeciętnie 173 K. na jedną gminę.

Nie ulega wątpliwości, że taki stan rzeczy znanym jest nietylko w powiecie stryjskim ale w całym kraju. To też komisya gminna zaznacza, że taki stan rzeczy dłużej cierpianym być nie może.

Praktyka bowiem dotychczasowa, gminy zwykle ubogie, które jednak mogłyby w danym razie dać przytułek swemu — prawdziwie do pracy niezdolnemu — przynależnemu, przywodzi do kosztów wysokich, druzgocących na długie lata równowagę ich budżetów.

Wszystkie uciążliwości te są dla gmin tem większe, że ustawodawstwo o swojszczyźnie nie jest dotychczas należycie uregulowanem, jak to w sprawozdaniu naszym z dnia 16. listopada 1905 l. s. 3257/05 obszernie wykazaliśmy.

Odwołując się tedy na to sprawozdanie nasze, komisya gminna wnosi:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę wydziału rady powiatowej w Stryju odstępuje się Wydziałowi krajowemu z ponownem poleceniem, by podniesione w niej uciążliwości zbadał i odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył.

Przewodniczący:

*Stadnicki, w. r.*

Sprawozdawca:

*Bojko, w. r.*